

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dnia 19 sierpnia 1931 r.

497.

T r e ś ć n u m e r u :

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Lietuvos Aidai" o stanowisku Litwy w stosunkach międzynarodowych.-	I.	1.
2. "Lietuvos Žinios" o nowym projekcie odzyskania przez Litwę Wilna.-	"	2.

K r o n i k a .

3. Rokowania niemiecko-litewskie.		
4. Sprawa tranzytu polsko-litewskiego w Hadze.-	"	3.
5. Członkowie Ligi Narodów w Kownie.-	"	"

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

6. Dokoła sprawy Voldemarasa.-	III.	"
--------------------------------	------	---

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

7. Korupcja wśród frakcji komunistycznej w samorządzie kłajpedzkim.-	VI.	"
--	-----	---

-----000§000-----

--o:0:0--

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o stanowisku Litwy w stosunkach międzynarodowych.

"Lietuvos Aidas" Nr.182. z dn.14.VIII.1931 r. Artykuł p.t."Litwa w perspektywach stosunków międzynarodowych". Streszczenie:

Pesymiści, którzy przewidują wojnę europejską lub światową rewolucję komunistyczną, przyszłość Litwy malują w czarnych barwach. Ludziom tym się wydaje, że przed Litwą stanie za rok lub dwa okrutny dylemat: albo trafić pod władzę Polski jako obiekt rekompensaty z tytułu rewizji wschodnich granic niemieckich, albo też znaleźć się w sferze wpływów ZSSR w związku z opanowaniem świata przez komunizm. Ponure swe proroctwa opierają ci pesymiści na celach polityki niemieckiej na wschodzie. Niemcy po wojnie znowu się wzmocniły i dla ich ekspansji potrzeba nowych ziem. Przedewszystkiem zachodzi potrzeba odzyskania ziem, które Niemcy musiały na podstawie traktatu wersalskiego oddać Polsce. Sami Niemcy nie ukrywają tych swoich tendencji. Podpisały one z Francją pakt lokarneski w sprawie granic zachodnich, lecz nie zgodziły się podpisać podobnych zobowiązań co do granic wschodnich. Po utracie wszystkich swych kolonij i obcięciu terytorjum metropolji Niemcy zaczęły dowodzić, że stanowią "Volk ohne Raum" /Naród bez terytorjum/. Nie jest tajemnicą, że Niemcy są niezadowolone ze swych obecnych granic. Rozszerzyć je w kierunku zachodnim nie widzą Niemcy żadnych możliwości. Pozostają więc marzenia o wschodzie. Jednakże i na wschodzie wolnych ziem niema. Polska jest sama gęsto zaludniona i posiada stosunkowo większy przyrost ludności niż Niemcy. Polska zdecydowała się nie ustępować korytarza gdańskiego Poznania i Górnego Śląska za żadną cenę. W tych byłych ziemiach niemieckich wzmacnia Polska systematycznie swe stanowisko i żywioł Polski. To też bez wojny i siły brutalnej nie przewidują się żadne perspektywy zmiany zachodnich granic Polski. Wszystkie gawędy o rekompensacie Polski z tytułu terytorjalnych ustępstw na rzecz Niemiec są jedynie gawędami fantastów politycznych. Gdyby jeszcze przynajmniej Litwini zgodzili się dobrowolnie na połączenie się z Polską. W przeciwnym bowiem razie nie znalazłby się bodaj żaden rozsądny polityk Polski, któryby chciał niepodległą i wzmocnioną Litwę wbrew woli jej ludności siłą ujarzmić i kwestję mniejszości narodowych, która już obecnie grozi Polsce rozpadnięciem się jeszcze bardziej zaostrzyć. W związku z tem Litwie nie grozi trafienie w drodze pokojowej pod opiekę Polski czy jakiegoś innego sąsiada.

Inaczejby, rzecz prosta, stosunki ułożyły, gdyby wybuchła rewolucja światowa i komunizm wszędzieby się rozpanoszył. Małej wysepce litewskiej trudnoby się wówczas oprzeć morzu rewolucji światowej. Rewolucja taka byłaby jednak już nie zjawiskiem politycznym czy społecznym a wprost kosmicznym. Jednakże perspektywy komunistyczne w Europie i Ameryce są bardzo słabe. Próbowano z drugiej strony straszyc Francuzów oraz ich byłych sprzymierzeńców straszakiem bolszewizmu niemieckiego, który miał wybuchnąć o ile ciężary nałożone na Niemcy traktatem wersalskim nie będą zredukowane. Rzecz prosta nikt tych strachów na lachy się nie ulękł. Oczywiście trudnoby dać absolutną gwarancję na szereg lat, że komunizm w Niemczech jest rzeczą niemożliwą. Jednak czynić dziś wnioski z komunizmu niemieckiego, że Litwa trafi pod opiekę ZSSR mogą jedynie polityczni głupcy.

Niektórzy zagraniczni mówie stanu nie sprzyjają małym państwom, a skłaniają się jedynie przed mocarstwami. Nie jest to tajemnica. Zawsze jednak pamiętać trzeba o najważniejszej zasadzie politycznej w stosunkach międzynarodowych, a mianowicie o zasadzie, że życie państwowe danego czy innego narodu zależy przedewszystkiem od woli tego narodu do niezawisłości. Polityka sąsiadów może pomóc lub zaszkodzić, lecz nigdy nie może zdecydować o losie danego państwa. Pamiętać trzeba, że się żyje w XX wieku. Cele i metody polityki mię-

dzynarodowej są obecnie zgoła inne niż w średniowieczu. O ile wolny naród, będąc nawet niewielkim bronić będzie swej niezależności poważnie, to żadna potęga świata, żadne gazy trujące i aeroplany nie zmiotą tego narodu z powierzchni ziemi. W związku z tem z pogardą patrzeć mogą Litwini na proroków, którzy wrozą Litwie ciemną przyszłość. Ten, który myśli, że wolna Litwa jest jedynie wynikiem pomyslnego układu okoliczności i dobrej woli potężnych sąsiadów nie jest godziem miana Litwina.

"Lietuvos Žinios" o nowym projekcie odzyskania przez Litwę Wilna.

"Lietuvos Žinios" Nr.179 z dn.10.VIII.1931 r. Artykuł p.t.

"Nowy projekt odzyskania Wilna". Streszczenie:

Przed paru miesiącami wydano zagranicą książkę p.t. "Zmartwychwstanie jednego narodu". Najciekawszą częścią tej książki jest wstęp. Rozwinięty tam jest dosyć śmiały projekt rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej. Autor książki zwraca się do Polaków z prośbą o zwrot Litwie Wilna, obiecując wzamian wieczystą unję polsko-litewską, która dałaby białemu orłowi możliwości "lecieć przez błękity z większym honorem i sławą". Dotychczas sporo było projektów odzyskania Wilna, lecz tak oryginalnego nikt jeszcze nie wymyślił. Obecnie znalazł się nowy autor projektu odzyskania Wilna, który w mniej-więcej wygłasza ideję następującą: "Polacy zwróćcie Wilno, a wzamian za to z pomocą unji zabierajcie całą Litwę z duszą i ciałem".

Jakże bowiem inaczej możnaby zrozumieć myśli autora broszury, który powiada: "Wilno, zwrócone Litwie byłoby gwarancją nowej unji pomiędzy Polakami a Litwinami. Rozwiązano by w ten sposób sprawę wznowienia unji lubelskiej z 1569 r., którą napróżno usiłowano znieść Litwinów w czasie sejmu wileńskiego w dn.8 stycznia 1922 r."

Autor projektu chce więc zrealizować to, czego nie potrafił dokonać osławiony sejm wileński z 1922 r. ów tak zwany sejm Żeligowskiego.

Litwini byli, są i będą zdania, że przedewszystkiem państwo litewskie musi być wolne. Choćsi jednak o to w jakim kierunku nad utrzymaniem tej wolności się pracuje. Wolno też każdemu wyrażać swoje myśli, jak jednak tłumaczyć intencje "patryjotów", którzy z jednej strony głoszą, że Polacy są odwiecznymi wrogami Litwy, a z drugiej pragną połączyć z temi wrogami los Litwy i oddać ją pod opiekę Piłsudskiego. Wołają ci "patryjoci" o potrzebie czuwania nad niezawisłością, lecz po zdjęciu masek nie wahają się wyrzec tej niepodległości dla jednego miłego słowa Piłsudskiego i zmienić niepodległość na unję lubelską. "Niech Piłsudski zwróci Wilno Litwie, a tem samem położy ogromne zasługi dla sprawy obu swych krajów rodzinnych między którymi podzieliło się jego serce". Tak mówią "patryjoci" bez masek. Trudno się temu dziwić. Nowi obszarnicy, którzy się na Litwie znaleźli czują swé organiczne pokrewieństwo z obszarnikami polskimi. Serca ich chcą się łączyć z "braćmi", ażeby wspólnie "rządzić" litewskimi "chłopami". Przeszkadza tylko w tym względzie Wilno. Znalaziono więc sposób usunięcia tej przeszkody: "Dla nas Wilno, a dla was cała Litwa". Niezły to projekt.

K r o n i k a .

Rokowania niemiecko-litewskie. Jak podają "Lietuvos Žinios" /Nr.185/, rokowania litewsko-niemieckie w sprawie małego ruchu granicznego zostały przerwane z powodu nagłej śmierci przedstawiciela Niemiec p.Mejera. Niezależnie od tego rokowania odbywają się w Berlinie z dużemi trudnościami wobec nieprzejednanego stanowiska obu kontrahentów, którzy nie chcą zmieniać swych powziętych zgóry opinij.

Sprawa tranzytu polsko-litewskiego w Hadze. Jak podają "Lietuvos Zinios" /Nr.185/, sprawa tranzytu polsko-litewskiego w Hadze ma być rozpatrywana 1 września r.b. Sędzią litewskim w tej sprawie będzie kierownik Banku Litewskiego p. Staszyski. Pozatem reprezentować będzie Litwę p.Sidzikowski i kilku ekspertów.

Członkowie Ligi Narodów w Kownie. Jak podają "Lietuvos Zinios" /Nr.185/, 12 sierpnia przybyło do Kowna 2 członków sekretariatu Ligi Narodów pp.Nicco i Rodola. Odwiedzili oni Ministerstwo Spraw Zagranicznych w celach informacyjnych. W dn.14 b.m. pp.Nicco i Rodola opuścili Kowno.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

Dokładka sprawy Voldemarasa. Jak donoszą z Kowna, Voldemaras w czasie rozprawy domagał się unorzeczenia swej sprawy z powodu pogwałcenia w toku dochodzenia wstępnych przepisów prawnych. Sąd wojenny wniosek ten odrzucił.

Zachowanie się Voldemarasa jest bardzo agresywne. Pomiędzy nim a przewodniczącym sądu dochodzi bardzo często do scysyj.Voldemaras operuje bogatym materialem.

Ujawniono istnienie nowego planu zamachowego, wobec czego nocą dokonano aresztowań szeregu osób. Gmach sądu jest w dalszym ciągu otoczony policją. Do wnętrza nie dopuszcza się nikogo.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi kotewskich "Jaunakas Zinas" /Nr.180 z dn.15.VIII r.b./Voldemaras kategorycznie twierdził, że zamach na pułk.Rustejkę był zainscenizowanym. Na Litwie oczekuje Voldemaras doniosłych wypadków zwłaszcza w Kłajpedzie, gdzie możliwe są poważne komplikacje. Voldemaras mówi wiele o przeszłości. Zapewnia on, że nie brał udziału w przewrocie z 17 grudnia. Przewrót ten Voldemarasa zaskoczył. W dniu przewrotu starał się w miarę możliwości sytuację zalegalizować.

O sprawcach przewrotu grudniowego Voldemaras odzywa się z pogardą. Voldemaras wcale nie chciał rozpedzać sejmu, lecz okoliczności go do tego zmusiły.

Jak podają "Lietuvos Zinios" /Nr.179/, Voldemaras zwrócił się przed rozprawą listownie do posła francuskiego w Kownie p.Rustelhuber'a z prośbą o wszczęcie przez rząd francuski powództwa cywilnego u rządu litewskiego z tytułu strat wyrządzonych żonie Voldemarasa wskutek zesłania jej męża. Prośbę swą Voldemaras motywował tem, że żona jego jest obywatelką francuską. Pozatem w piśmie swem uskarżał się Voldemaras na ograniczenie jego swobody. Tą drogą próbował Voldemaras zwrócić uwagę Ligi Obrony Praw Człowieka na swą sytuację. Między innymi powoływał się Voldemaras na niewygody jakie znosić musi hr. Choiseul w swym majątku w Płotelach z powodu pobytu Voldemarasa w tymże majątku.

Jak podają czynniki oficjalne, hr.Choiseul nigdy nie zwracał się do nich z wyrazami niezadowolnienia z powodu niewygód, jakie mógł przyczynić zamieszkały u niego za własną zgodą Choiseul'a gość.

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

Korupcja wśród frakcji komunistycznej w samorządzie kłajpedzkim. Jak podają "Lietuvos Zinios" /Nr.178/, prokurator kłajpedzki ogłosił w prasie treść listu, stanowiącego jednocześnie pokwitowanie frakcji robotniczej /komunistycznej/ w samorządzie kłajpedzkim na sumę 55 tys.marek, otrzymanych jako rekompensatę za to, że frakcja przy wyborze burmistrza głosowała za Brindlingerem. Pokwitowanie podpisane zostało przez lidera frakcji Moniana.

07